



■ Wybory do Bundestagu XX kadencji: analiza rezultatów i możliwych scenariuszy konstelacji politycznych

Piotr Kubiak

W dniu 26 września 2021 r. przeprowadzone zostały w całych Niemczech wybory do Bundestagu XX kadencji. Przyniosły one rozstrzygnięcie w postaci zwycięstwa *SPD* prowadzonej przez Olafa Scholza, która w pokonanym polu zostawiła partie chadeckie. Na kolejnych miejscach znalazły się partie, które poprawiły swoje notowania w porównaniu do wyborów z 2017 r. – Sojusz 90/Zieloni i *FDP*. Znaczne straty poniosły partie krytyczne wobec mainstreamu – *AfD* i *Die Linke*. Ta druga tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności (klauzula mandatowa) zdołała wprowadzić niewielką reprezentację do Bundestagu. Największe straty poniosły jednak partie chadeckie, które straciły status największej siły politycznej w Niemczech. Dotkliwy dla chadeków okazał się brak popularnego lidera, jakim była w przeszłości kanclerz Angela Merkel. Armin Laschet, kandydat na kanclerza partii chadeckich, nie udźwignął ciężaru odpowiedzialności i w czasie kampanii popełnił szereg dotkliwych błędów

Wybory te poprzedziła jedna z najbardziej dramatycznych kampanii wyborczych, w czasie której kilkakrotnie zmieniano się prowadzenie (najpierw *CDU/CSU*, potem Zieloni, następnie *CDU/CSU* i na finiszu kampanii *SPD*), a w jej początkowej fazie uwaga mediów koncentrowała się na osobach kandydatów na kanclerza i ich potknięciach. W porównaniu z wcześniejszymi kampaniami tym razem istotnym tematem debaty były zagadnienia związane z ochroną klimatu i kształtowaniem dalekiej przyszłości. Kampania toczyła się w cieniu pandemii COVID-19, co czyniło kwestię sposobu walki z pandemią ważnym punktem debaty. Nie zabrakło oczywiście tradycyjnych wątków dotyczących zmian gospodarczych, kwestii społecznych, rynku pracy, podatków czy też edukacji.

Redakcja:

Karol Janoś
(redaktor naczelny)
Agata Kałabunowska
Piotr Kubiak
Krzysztof Malinowski

Korekta:

Hanna Różanek

Nr 20(475)/2021
1.10.2021

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne
także dzięki:
NEWSLETTER IZ
FACEBOOK
SCRIBD
LINKEDIN
TWITTER

Wyniki wyborów

Rankiem 27 września br. na stronie federalnego kierownika wyborczego opublikowane zostały wstępne wyniki wyborów ([Bundeswahlleiter](#)). Oficjalne wyniki wyborów ogłoszone zostaną 15 października podczas posiedzenia federalnej komisji wyborczej. Nie należy oczekiwać znaczącej korekty wyników wstępnych.

Uprawnionych do głosowania było blisko 61,2 mln obywateli Niemiec. Głosowało ponad 46,8 mln osób. Frekwencja wyborcza wyniosła 76,6% i była wyższa o 0,4 punktu procentowego w porównaniu do poprzednich wyborów (z 2017 r.). Drogą korespondencyjną oddano ok. 40% głosów (w 2017 r. 28%).

Tabela 1. Zestawienie wyników wyborów do Bundestagu w 2021 r i 2017 r.

Partia	Wybory w 2021 r.		Wybory w 2017 r.		Różnica poparcia w p.p.
	% głosów	mandaty	% głosów	mandaty	
SPD	25,7	206	20,5	153	+5,2
CDU/CSU	24,1	196	32,9	246	-8,8
Sojusz 90/Zieloni	14,8	118	8,9	67	+5,9
FDP	11,5	92	10,7	80	+0,8
AfD	10,3	83	12,6	94	-2,3
Die Linke	4,9	39	9,2	69	-4,3
Pozostałe (w tym SSW)	8,7	1 (SSW)	5,2	-	+3,5
Łącznie		735		709	

Źródło: www.bundeswahlleiter.de/info/presse/mitteilungen/bundestagswahl-2021/50_21_vorlaeufiges-ergebnis.html.

Zwycięstwo odniosła *SPD*, która uzyskała 25,7% głosów drugich i był to wynik lepszy o 5,2 p.p. niż w wyborach z 2017 r. Na listy wyborcze *SPD* padło ponad 11,9 mln głosów drugich, a więc ok. 2,4 mln więcej niż w 2017 r. (wtedy *SPD* otrzymała ich 9,5 mln). Na drugim miejscu znalazły się partie chadeckie – *CDU/CSU*, które wspólnie uzyskały 24,1% głosów (z tego startująca tylko w Bawarii *CSU* zdobyła w skali całych Niemiec 5,2% głosów). *CDU/CSU* uzyskały wynik gorszy aż o 8,8 p.p. niż w poprzednich wyborach. Tym razem partie te otrzymały niespełna 11,2 mln głosów drugich (*CDU* 8,8 mln, *CSU* 2,4), podczas gdy w 2017 r. uzyskały nieco ponad 15,3 mln (*CDU* nieco ponad 12,4 mln, *CSU* niespełna 2,9 mln). Trzeci wynik należy do partii Sojusz 90/Zieloni, którą poparło 14,8% biorących udział w wyborach. Zieloni odnotowali również największy spośród wszystkich ugrupowań wzrost poparcia (+5,9 p.p.) i z pozycji szóstej siły awansowali na trzecie miejsce. W 15 krajach związkowych (w Kraju Saary, ze względu na konflikt wewnętrzny w partii, nie została dopuszczona lista wyborcza Zielonych) na listy partyjne Zielonych padło ponad 6,8 mln głosów, podczas gdy cztery lata wcześniej niespełna 4,2 mln. Czwarte miejsce utrzymała *FDP*, która uzyskała 11,5% głosów (+0,8 p.p.). Na listy *FDP* padło tym razem nieco

ponad 5,3 mln głosów, w 2017 r. było ich około 5 mln. Po wyborach Alternatywa dla Niemiec spadła z trzeciej na piątą pozycję. Na *AfD* głosowało 10,3% Niemców i był to wynik gorszy o 2,3 p.p. w porównaniu z rezultatem uzyskanym w wyborach do Bundestagu XIX kadencji. Na listy *AfD* padło 4,9 mln głosów, podczas gdy w 2017 r. było ich niespełna 5,9 mln. Na kolejnym miejscu znalazła się partia *Die Linke*, którą poparło 4,9% Niemców. Wynik tej partii okazał się gorszy o 4,3 p.p., co w praktyce przełożyło się na utratę blisko połowy głosów drugich: w 2021 r. – niemal 2,3 mln, w 2017 r. było ich niecałe 4,2 mln. Tym samym *Die Linke* nie zdołała przekroczyć granicy pięcioprocentowego progu wyborczego (tzw. klauzuli zaporowej), ale ze względu na zwycięstwo kandydatów tej partii w trzech okręgach jednomandatowych (tzw. klauzula mandatowa) jej kandydaci z list partyjnych zostali dopuszczeni do proporcjonalnego rozdziału mandatów. Pozostałe partie uzyskały łącznie 8,7% głosów. Z tego partii Duńczyków ze Szlezwika (*SSW*) udało się wprowadzić do Bundestagu jednego posła ze względu na brak ograniczeń (klauzuli zaporowej i mandatowej) dla partii mniejszości narodowych.

W Bundestagu XX kadencji zasiadać będzie 735 posłów, co jest następstwem wystąpienia aż 137 dodatkowych mandatów (11 mandatów nadwyżkowych *CSU*, które zostały zrekompensowane innym partiom w postaci 126 mandatów wyrównawczych – 36 dla *SPD*, 29 dla *CDU*, 24 dla Zielonych, 16 dla *FDP*, 14 dla *AfD*, 7 dla *Die Linke*). Najliczniejsza będzie frakcja *SPD* – 206 posłów, a następnie: frakcja *CDU/CSU* – 196 (151 *CDU*, 45 *CSU*), frakcja Zielonych – 118, *FDP* – 92, *AfD* – 83, *Die Linke* – 39, ponadto w parlamencie jedno miejsce będzie zajmował poseł *SSW*. Z tej grupy 299 posłów to zdobywcy mandatów bezpośrednich (zwycięzcy w okręgach jednomandatowych, na których wyborcy oddali swój tzw. głos pierwszy): *CDU/CSU* – 133 (w 2017 r. – 231), z tego *CDU* – 98, *CSU* – 45, *SPD* – 121 (2017 r. – 59), Zieloni – 16 (2017 r. – 1), *AfD* – 16 (2017 r. – 3), *Die Linke* – 3 (2017 r. – 5). Kandydaci *FDP* (podobnie jak w 1917 r.) nie zwyciężyli w żadnym okręgu jednomandatowym, co oznacza, że wszyscy posłowie *FDP* pochodzą z list partyjnych.

Spośród 735 posłów do Bundestagu XX kadencji większość (480) stanowią mężczyźni. Posłanek będzie 255 (34,7% ogólnej liczby posłów). W porównaniu z poprzednią kadencją udział kobiet wzrósł o 3,3 p.p., z tego największy wzrost odnotowano we frakcji *AfD* (+4,0 p.p.) oraz *CDU/CSU* (+2,7 p.p.), a największy spadek we frakcji *SPD* (-2,3 p.p.). Najwięcej kobiet zasiadać będzie we frakcji *SPD* (86) oraz Zielonych (68). Najwyższy udział kobiet będzie we frakcji Zielonych (58,5%), a następnie *Die Linke* (53,8), a najniższy we frakcji *AfD* (13,3%).

Wyniki wyborów pokazały znaczne regionalne zróżnicowanie preferencji wyborczych wśród niemieckich wyborców. Duże różnice widać przy uwzględnieniu podziału na tzw. nowe i stare kraje związkowe. W Niemczech zachodnich największym poparciem cieszy się *SPD* – 26,1%, która minimalnie wyprzedziła *CDU/CSU* – 25,6%. Na kolejnych miejscach znalazły się następujące partie: Sojusz 90/Zieloni – 15,9%, *FDP* – 11,9%, *AfD* – 8,2%, *Die Linke* – 3,7% oraz inne niewielkie partie (sumarycznie) – 8,6%. W Niemczech wschodnich także zwyciężyła *SPD* – 24,1%, ale przed *AfD* – 20,5%. Na kolejnych miejscach znalazły się: *CDU* – 16,8%, *Die Linke* – 10,4%, *FDP* – 9,5%, Sojusz 90/Zieloni – 9,2%, a drobne partie uzyskały tutaj 9,5% głosów. Widać wyraźnie większe przywiązanie wyborców z zachodnich Niemiec do tradycyjnych partii,

podczas gdy na wschodzie silniejszą pozycję ma *AfD*, a także *Die Linke*. Należy jednak zauważyć, że w porównaniu z wcześniejszymi wyborami różnice te nie są aż tak duże, choć *CDU* największe straty poniosła na wschodzie Niemiec, gdzie najbardziej zyskali socjaldemokraci. *SPD* zwyciężyła w 12 na 16 krajów związkowych, *CDU/CSU* w dwóch (Bawaria – *CSU*, Badenia-Wirtembergia), podobnie jak *AfD* (Saksonia, Turyngia). Największe poparcie *SPD* odnotowała w Kraju Saary – 37,3% (wpływ na ten wynik miał niewątpliwie brak listy Zielonych) i Saksonii Dolnej – 33,1%, partie chadeckie w Bawarii (*CSU*) – 31,7% i Nadrenii Północnej-Westfalii (a więc w kraju, skąd pochodził Armin Laschet) – 26,0%, Zieloni w Hamburgu – 24,9% i Berlinie – 22,4%, *FDP* w Badenii-Wirtembergii – 15,3% i Hesji – 12,8%, *AfD* w Saksonii – 24,6% i Turyngii – 24,0%, a *Die Linke* w Turyngii i Berlinie po 11,4%.

Przeptywy elektoratu

Wyniki wyborów do Bundestagu XX kadencji wskazują na znaczące przeobrażenia na niemieckiej scenie politycznej. Ogromne straty poniosły partie chadeckie i *Die Linke*, zyskały przede wszystkim takie partie, jak *SPD*, Zieloni i *FDP*. Zestawienie przepływu elektoratu między poszczególnymi partiami ukazuje, które partie przejęły od swych konkurentów wyborców zmieniających zdanie. *SPD* (+2,4 mln głosów) zdołała przejąć najwięcej wyborców od *CDU/CSU* (ok. 1,53 mln), od *Die Linke* (640 tys.) oraz przekonała do siebie tych, którzy w poprzednich wyborach nie głosowali (520 tys.). Socjaldemokraci stracili za to 260 tys. głosów na rzecz Zielonych i 120 tys. na konto drobnych partii. *CDU/CSU* (-4,1 mln głosów) pozyskały jedynie niewielką liczbę wyborców *AfD* (80 tys.) i *Die Linke* (20 tys.). Największe straty poniosły na rzecz *SPD* (1,53 mln), Zielonych (920 tys.), *FDP* (490 tys.) i drobnych partii (490 tys.). Zieloni (+2,6 mln) tylko zyskiwali kosztem innych partii. Najwięcej wyborców przejęli od *CDU/CSU* (920 tys.), *Die Linke* (480 tys.), *SPD* (260 tys.) i *FDP* (240 tys.). Zieloni otrzymali również około 300 tys. głosów od osób, które nie głosowały w poprzednich wyborach. *FDP* (+0,3 mln głosów) zyskała najwięcej kosztem *CDU/CSU* (490 tys.) i *AfD* (210 tys.), a straciła na rzecz Zielonych (240 tys.), drobnych partii (240 tys.) i *SPD* (180 tys.). *AfD* (ok. 1 mln głosów mniej) pozyskała jedynie ok. 90 tys. wyborców *Die Linke*, utraciła zaś wyborców na rzecz innych formacji; głosy te zostały rozłożone dość równomiernie na różne ugrupowania: *SPD* (260 tys.), *FDP* (210 tys.), drobne partie (180 tys.). Na *AfD* tym razem oddało swój głos o 180 tys. mniej osób, które nie głosowały w poprzednich wyborach. *Die Linke* (-1,9 mln głosów) ponosiła tylko straty na rzecz innych partii. Najwięcej przeszło ich do *SPD* (640 tys.), do Zielonych (480 tys.) i do drobnych partii (270 tys.). *Die Linke* tym razem poparło o 310 tys. mniej osób, które nie głosowały w poprzednich wyborach.

Różnice w preferencjach wyborczych

Istnieją również dość duże różnice w preferencjach wyborczych w Niemczech między poszczególnymi grupami wiekowymi. Widać to szczególnie w odniesieniu do najmłodszych i najstarszych wyborców. W grupie wiekowej 18-29 lat największe poparcie

uzyskali Zieloni (22%) i FDP (19%), podczas gdy SPD poparło tutaj 17% wyborców, a CDU/CSU zaledwie 11%. Odwrotnie było w grupie wiekowej 60+. Tutaj zwyciężyła SPD (35%) przed CDU/CSU (34%), podczas gdy Zieloni (9%) i FDP (8%) uzyskali swe najgorsze wyniki. Zestawiając te rezultaty z wynikami dla grup wiekowych 30-44 i 45-59 lat widać, że wraz z podwyższaniem się wieku wyborców popularność Zielonych i FDP spada, rosną za to notowania SPD i CDU/CSU. Sojusz 90/Zieloni i FDP są zatem pierwszym wyborem ludzi młodych, a SPD i CDU/CSU osób w zaawansowanym wieku. Jeśli chodzi o wykształcenie, to wśród osób legitymujących się wyższym wykształceniem najpopularniejsi są Zieloni (27%), średnim CDU/CSU i SPD (po 26%), a podstawowym SPD (35%) przed CDU/CSU (31%). Jeśli chodzi o grupy zawodowe, to SPD najwyższe poparcie uzyskała wśród robotników (28%), CDU/CSU wśród urzędników (28%), podobnie jak Zieloni (23%), FDP wśród pracowników samodzielnych, w tym przedsiębiorców (16%), a AfD wśród robotników (16%).

Znaczenie kampanii wyborczej

Podczas kampanii wyborczej debata koncentrowała się na sprawach wewnętrznych, głównie wokół takich tematów, jak ochrona klimatu, sprawiedliwość społeczna (płace, emerytury, zasiłki), walka z pandemią COVID-19 i polityka gospodarcza. Dla wielu wyborców kwestie związane z ochroną klimatu były najistotniejszym tematem kampanii, ważną rolę odgrywały też kwestie socjalne. W większości kluczowych tematów badania wykazały pewne deficyty kompetencyjne partii chadeckich w porównaniu z SPD. Zieloni za to zostali uznani za najbardziej kompetentnych w temacie ochrony klimatu (39%), podczas gdy CDU/CSU (11%) i SPD (10%) odstawały tutaj dość wyraźnie. Partie chadeckie ujawniły wyższość kompetencji w takich obszarach tematycznych, jak walka z pandemią (32%), gospodarka (27%), imigracja/polityka azyłowa (26%), przyszłość (22%) i wspólnie z SPD (po 26%) w obszarze rynku pracy. Najwyżej wyborcy ocenili kompetencje SPD w takich dziedzinach, jak sprawiedliwość społeczna (42%), emerytury i opieka (32%), podatki (27%), edukacja (24%).

Osoby kandydatów na kanclerza wybrane przez największe partie skupiały na sobie dużo uwagi podczas kampanii wyborczej. Wynikało to m.in. z faktu, że po raz pierwszy w dziejach RFN urzędujący kanclerz nie ubiegał się o reelekcję. Tym samym oczywiste było, że kanclerzem będzie ktoś inny. O schedę po Angeli Merkel ubiegało się troje kandydatów: Annalena Baerbock (Sojusz 90/Zieloni), Armin Laschet (CDU/CSU) i Olaf Scholz (SPD). Można postawić tezę, że w czasie pierwszej fazy kampanii wyborczej uwaga mediów skupiała się właśnie na nich. Błędy i potknięcia popełnione przez A. Baerbock, a zwłaszcza A. Lascheta, nie pozostały bez wpływu na rezultaty ich partii. Przeprowadzone przed wyborami trzy debaty telewizyjne z udziałem kandydatów na kanclerza (TV-Triell) zakończyły się zwycięstwem O. Scholza. Jego atutem był też to, że lokując się bliżej prawego skrzydła SPD, stawał się interesującym kandydatem na kanclerza dla wyborców o orientacji centrowej, także z szeregów CDU/CSU. Wielu dostrzegało też podobieństwo jego charakteru i zachowania do ustępującej kanclerz. Scholz okazał się poważnym atutem SPD w walce wyborczej. Jego popularność potwierdziły badania sondażowe.

Gdyby kanclerz był wybierany w wyborach bezpośrednich, to 26 września Scholz uzyskałby 45 (infratest dimap) lub 48% głosów (FG Wahlen), A. Laschet 20 lub 24%, a A. Baerbock 14 i 14% głosów (niezdecydowani stanowili 21 i 14% badanych). Za kandydaturą Scholza opowiadało się 94% zwolenników *SPD*, podczas gdy wśród sympatyków *CDU/CSU* i Sojuszu 90/Zielonych nie było takiej jednomyślności w sprawie kandydatów wystawionych przez ich partie (Laschet 67%, A. Baerbock 64%).

Możliwe koalicje

Rozstrzygnięcia wyborcze, jakie zapadły 26 września w Niemczech, a także zdolność koalicyjna poszczególnych partii dają realną możliwość sformowania trzech różnych koalicji, z których każda będzie cieszyła się poparciem większości Bundestagu. Przed wyborami wszystkie partie jasno zadeklarowały, że nie wejdą w skład koalicji z udziałem *AfD*, a *CDU/CSU* i *FDP* odrzuciły również możliwość koalicji z *Die Linke*. Słaby wynik *Die Linke* oznacza, że lewicowa koalicja *SPD-Zieloni-Die Linke* nie uzyskałaby poparcia większości Bundestagu. Tym samym możliwe jest utworzenie jednej z trzech koalicji: *SPD-Zieloni-FDP*, *CDU/CSU-Zieloni-FDP* i *SPD-CDU/CSU*. Minimalna większość wynosi 368 mandatów.

1. Koalicja światła ulicznych - *SPD-Zieloni-FDP* (416 mandatów) w tym momencie wydaje się mieć największe szanse na urzeczywistnienie. Socjaldemokraci jako zwycięzcy wyborów mają pierwszeństwo w podjęciu rozmów nad sformowaniem nowego rządu. Za tą koalicją opowiadają się *SPD* (w czasie kampanii był to pierwszy wybór O. Scholza) i Zieloni. *FDP* preferuje jednak koalicję budowaną wokół *CDU/CSU*. Problemem podczas rozmów koalicyjnych mogą być znaczne różnice programowe między *SPD* i Zielonymi z jednej strony a *FDP* z drugiej w takich kwestiach, jak podatki, płaca minimalna itd.

2. Koalicja jamajska - *CDU/CSU-Zieloni-FDP* (406 mandatów) jest preferowana przez *CDU/CSU* i *FDP*, Zieloni są niechętni takiemu rozwiązaniu. Gdyby doszła do skutku, na czele rządu stanąłby A. Laschet, dla którego sformowanie takiej koalicji może okazać się jego być albo nie być w niemieckiej polityce.

3. Wielka koalicja *SPD-CDU/CSU* (402 mandaty) oznaczałaby nieco przeformowaną obecną koalicję, gdzie silniejszym partnerem byłiby socjaldemokraci. Niemniej jednak w szeregach socjaldemokratów i chadeków przeważa niechęć do dalszej współpracy. Taka koalicja stanowi rozwiązanie zapasowe na wypadek fiaska dwóch pierwszych opcji. Teoretycznie istnieje możliwość sformowania dwóch kolejnych koalicji (kenijskiej *SPD-CDU/CSU-Zieloni* i niemieckiej *SPD-CDU/CSU-FDP*), ale te rozwiązania nie mają większego uzasadnienia.

Pierwsze rozmowy sondujące rozpoczną się w pierwszych dniach października. Z inicjatywą rozmów wychodzi *SPD*, która zaprasza Zielonych i *FDP*. Równolegle liderzy *CDU/CSU* zamierzają podjąć rozmowy z kierownictwem *FDP*, a później chcą zaprosić Zielonych. Można zatem przewidywać, że najbliższe tygodnie (a może miesiące) poświęcone będą trudnym rozmowom sondującym, a następnie negocjacjom koalicyjnym. Nie należy więc spodziewać się, że nowy rząd powstanie w ciągu kilku

tygodni. *SPD* choć zwycięska, nie ma silnego mandatu do powołania rządu. Wydaje się, że kluczowe dla powołania nowej koalicji może być stanowisko partii średnich, czyli *FDP* i Zielonych, które oczekiwać będą konkretnych ofert programowych i personalnych ze strony *SPD* oraz *CDU/CSU*.

Konkluzje

Wyniki wyborów do Bundestagu XX kadencji pokazały, że niemiecki system partyjny znajduje się w fazie zmian. Składa się on nadal z sześciu partii relewantnych, mających swe frakcje w Bundestagu (*SPD*, *CDU/CSU*, Sojusz 90/Zieloni, *FDP*, *AfD*, *Die Linke*), ale niewiele zabrakło, aby jedna z nich (*Die Linke*) *de facto* znalazła się poza parlamentem. Pozostaje on zatem systemem spolaryzowanego pluralizmu (według typologii Sartoriego), ale owa polaryzacja uległa osłabieniu. Partie lokujące się na skraju niemieckiego spektrum politycznego, wyróżniające się na tle innych liczących się partii krytycznym stosunkiem do istniejącego systemu i posiadające niewielką lub żadną zdolność koalicyjną (*AfD*, *Die Linke*), uzyskały tym razem o wiele mniejsze poparcie (łącznie 15,2%; w 2017 r. było to 21,8%). Dzięki temu otwartych pozostaje więcej rozwiązań koalicyjnych niż cztery lata temu. Zyskały za to partie lokujące się bliżej politycznego centrum, choć tutaj nastąpiło znaczne przesunięcie na niekorzyść partii chadeckich. Można z tego wyciągnąć wniosek, że w tegorocznych wyborach po dłuższej przerwie ciężar rywalizacji najważniejszych partii przesunięty był w kierunku centrum sceny politycznej. Zyskały partie średnie (Zieloni i *FDP*) oraz *SPD*, która pod kierunkiem O. Scholza zdołała wyjść z głębokiego kryzysu, w jakim znajdowała się od kilkunastu lat. Dobry wynik *FDP* i Zielonych (choć dla tej partii wynik wyborów był mimo wszystko rozczarowaniem) oznacza również sukces partii, w których kluczowe stanowiska zajmują relatywnie młodzi ludzie, na których najchętniej głosowali młodzi wyborcy. Jest szansa, że wprowadzą oni nowy impuls do niemieckiej polityki. Największe straty poniosły partie chadeckie, które dominowały na niemieckiej scenie politycznej przez ostatnie 16 lat. Po tych wyborach niemiecki system partyjny uległ dalszemu spłaszczeniu: najsilniejsza partia (*SPD*) uzyskała 25,7% głosów, wzmocnieniu uległa pozycja partii średnich, bardziej ukierunkowanych na potrzeby konkretnych grup wyborców (aż pięć ugrupowań uzyskało ponad 10% poparcia). Zabrakło zatem ugrupowania, które byłoby na tyle silne, aby utrzymać dominującą pozycję na niemieckiej scenie politycznej przez kolejne cztery lata. Wybory te pokazały także, że definitywnie zakończyła się era dominacji dwóch partii ogólnospołecznych (*Volksparteien*) w obrębie niemieckiego systemu partyjnego, partii, które kierowały swe oferty programowe do możliwie różnych grup społecznych: *SPD* i *CDU/CSU* zdobyły tym razem łącznie 49,8% głosów.

Tegoroczne wybory odbywały się w cieniu kryzysu pandemicznego i intensywnej debaty wokół konieczności przeciwdziałania zmianom klimatycznym. Na to wszystko nakładał się koniec epoki kanclerz Angeli Merkel, która wcześniej ogłosiła swe przejście na emeryturę. W czasie kampanii wyborczej dochodziło do zmian na pozycji lidera, a uwaga mediów koncentrowała się na osobach kandydatów na kanclerza. Ich potknięcia i pomyłki skutkowały spadkiem notowań poszczególnych partii. Odczuli to zwłaszcza Zieloni i *CDU/CSU*. Ostatecznie zyskali socjaldemokraci. Należy też

pamiętać, że oferta programowa czołowych partii w wielu obszarach była podobna, a w temacie ochrony klimatu doszło do swego rodzaju licytacji. Istotne różnice między partiami lewicowymi i centrolewicowymi (*SPD*, Zieloni, *Die Linke*) a centroprawicowymi dotyczyły głównie takich obszarów, jak kwestie socjalne, podatki, płaca minimalna itp. Odróżniał się za to program *AfD*. Wszystko to powodowało, że wielu niemieckich wyborców było zdezorientowanych i niezdecydowanych (nawet do 40% wyborców nie było pewnych swej decyzji). Wielu głosowało, wybierając mniejsze zło. Istotne w czasie kampanii było przedstawienie osoby lidera jako polityka rozważnego, który tym ludziom zapewni bezpieczeństwo i ciągłość decyzyjną. Takim politykiem wydawał się Olaf Scholz, od trzech i pół roku wicekanclerz i minister finansów, a zarazem osoba numer dwa w obecnym rządzie.

Zwycięstwo *SPD* jest niewątpliwie wielkim sukcesem partii i samego O. Scholza. Socjaldemokratom udało się wyciągnąć wnioski z błędów popełnionych podczas poprzednich kampanii wyborczych. Do roli kandydata na kanclerza i lidera podczas kampanii wyborczej wybrano polityka rozpoznawalnego i doświadczonego, który w przeszłości potrafił wygrywać wybory dla swojej partii. Jego atutem było też to, że był on do zaakceptowania jako kanclerz przez zwolenników innych partii. *SPD* cały czas pozostawała zjednoczona wokół swojego lidera, a lewicowe kierownictwo partii odsunęło się na drugi plan. *SPD* umiejętnie udało się połączyć postulaty związane z ochroną klimatu z hasłami sprawiedliwości społecznej (w tym przypadku udało się przejąć część wyborców *Die Linke*). Uzyskany wynik jest dużo lepszy niż w 2017 r., ale oznacza on tylko odtworzenie wyniku z 2013 r. Socjaldemokraci zawdzięczają zwycięstwo przede wszystkim problemom partii chadeckich.

Zdecydowanie największym przegranym tych wyborów okazały się partie chadeckie. Poniosły one największe straty w porównaniu z poprzednimi wyborami. Utraciły też status najsilniejszej frakcji w Parlamencie Federalnym, gdyż poparcie jakie w tym roku zdobyli chadecy było najgorszym z wyników uzyskanych w wyborach do Bundestagu od początku istnienia RFN. Okazało się, że spadkobiercy Merkel nie są w stanie sprostać powierzonym im zadaniom. Poważnym ostrzeżeniem dla *CDU/CSU* był gwałtowny spadek notowań w marcu, wynikający m.in. z ujawnienia afer, w tym afery maseczkowej, w które zamieszanych było kilku polityków *CDU/CSU*. Kolejny problem stanowiła rywalizacja między przewodniczącym *CDU* A. Laschetem i przewodniczącym *CSU* M. Söderem o chadecką nominację kanclerską, która nie była rywalizacją programową, ale personalną. Wbrew woli partyjnych dołów została ona rozstrzygnięta na korzyść przewodniczącego silniejszej *CDU*, mimo że M. Söder cieszył się dużo większą popularnością w sondażach. Okazało się, że Laschet nie podołał powierzonej mu roli, a popełnione przez niego błędy (w tym niezrozumiałe zachowanie podczas wizyty prezydenta F.-W. Steinmeiera u powodzian, gdy kamery pokazały w tle uśmiechniętego i dowcipującego Lascheta) kosztowały chadeków bardzo wiele. Również przyjęta strategia wyborcza, nastawiona na kontynuację dotychczasowej polityki z zaakcentowanymi modyfikacjami, okazała się niewystarczająca.

Zieloni odnotowali za to największy przyrost poparcia i uzyskali swój najlepszy wynik w wyborach do Bundestagu. Jednak nadzieje, poparte dobrymi notowaniami sondażowymi, były znacznie większe. Liderka Zielonych A. Baerbock także nie

ustrzegła się błędów w czasie kampanii. Ambitne plany związane z ochroną klimatu budziły u części wyborców obawy dotyczące kosztów proponowanych zmian. Do tego szansa na zwycięstwo wyborcze *SPD* zmobilizowała na finiszu kampanii lewicowych wyborców, którzy chętnie poparli socjaldemokratów (straciła na tym przede wszystkim *Die Linke*), oby ci tylko zdołali pokonać partie chadeckie. Na problemach *CDU/CSU* skorzystała również *FDP*, która zyskała nowych wyborców, głównie kosztem tych partii. Tak istotna dla *AfD* problematyka migracyjna nie odgrywała tym razem takiej roli, jak w czasie kampanii w 2017 r. *AfD* odniosła jednak spore sukcesy w Niemczech wschodnich, stając się tam drugą siłą zaraz za *SPD*, zwyciężając w dwóch krajach związkowych i odnotowując zwycięstwo swoich kandydatów w 16 okręgach jednomandatowych (głównie w Saksonii i Turynгии). *AfD* okazała się zatem partią, która w dużym stopniu reprezentowała interesy rozczarowanych obecną sytuacją mieszkańców Niemiec wschodnich. Wielkim przegranym wyborów pozostała także *Die Linke*, która musi obawiać się o swój los w kolejnych wyborach do Bundestagu. Problemem dla *Die Linke* była konkurencja ze strony *SPD*, a także spory w szeregach partii.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autora.

Dr Piotr Kubiak - historyk, analityk Instytutu Zachodniego, zainteresowania badawcze: dzieje Niemiec w XIX i XX w., ewolucja niemieckiego systemu partyjnego.